Nr 123. ROK 1840 PIĄTEK 29 MAJA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

IMIONA RZYMSKIE
Jutro Felixa Papieża.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE
Jutro Szulimir.

# GAZETA KRAKOWSKA.

## OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

| Dzień | godzina | Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej | Stopnie ciepła podług Reaumura | Psychometr | Wiatr | Stan Atmosfery | Zjawiska napowietrzne i różne uwagi |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 27 | 6 | 27" 1''' 564 | + 7, 0 | 3, 19 | Zachodni słaby | Pochmurno | Deszcz |
| | 2 | 4, 082 | + 9, 8 | 2, 31 | PPn Zachodni sredni | ,, | |
| | 10 | 5, 402 | + 8, 2 | 2, 54 | Zpn Zachodni słaby | ,, | |
| 28 | 6 | 6, 133 | + 6, 4 | 2, 64 | Zachodni słaby | Pogoda | |
| | 2 | 6, 426 | + 13, 8 | 2, 45 | Pn Zachodni sredni | Pogoda z Chmurami | |
| | 10 | 6, 399 | + 10, 2 | 3, 77 | Zaden | ,, | |

## Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa 26 Maja.* —

Najjaśniejszy Pan dekretem swoim z dnia 16 (28) 1840 postanowił, iż mając wzgląd na stan tych mieszkańców Królestwa Polskiego, którzy za nieruchomości swe uległe pożarowi w przeciągu czasu od 1807 do końca 1816 roku, jakkolwiek zabezpieczone w dawném towarzystwie ogniowém, z powodu wykrytego przy zwinięciu tegoż towarzystwa braku kapitałów, nie otrzymali wynagrodzenia, i znajdując słusznem, zasłonić od wszelkiej straty prywatną własność każdego; której całość spoczywała na odpowiedzialności towarzystwa, zostającego pod opieką i wpływem rządu, z drugiej zaś strony biorąc na uwagę, iż stosownie do §. 17 postanowienia z dnia 9 lipca 1826 roku, żadne długi dawnego towarzystwa niepowinny obciążać istniejącego obecnie towarzystwa wsi i miast, na przedstawienie rady administracyjnej Królestwa Polskiego, roztrząśnione w departamencie do Spraw Królestwa Polskiego w radzie państwa.

1) Polecił kommissyi rządowéj spraw wewnętrznych, zająć się niezwłocznie ścisłém oznaczeniem, za poprzedniém obróceniem kapitałów i wszelkiéj własności po dawném towarzystwie ogniowém pozostałej na zaspokojenie osób, których majątki w niem zabezpieczone, przed 1816 rokiem pożarowi uległy, brakujących na ostateczne zaspokojenie ich summ.

2) Skoro wysokość takowych summ ustanowioną będzie, rada administracyjna Królestwa Polskiego zarządzi rozpisanie składki na wszystkich właścicieli nieruchomości miejskich i wiejskich w granicach Królestwa położonych, bez względu czy takowe w teraźniejszém towarzystwie ogniowém są lub nie są zabezpieczone, a to w sposób następujący:

*a)* Wysokość składek mających się rozłożyć na nieruchomości zabezpieczone w teraźniejszym towarzystwie ogniowem, będzie zastosowaną do kadastru, przez towarzystwo zatwierdzonego.

*b)* Wartość budowli dotąd niezabezpieczonych i wysokość odpowiedniej składki ustanowione zostaną stosownie do prawideł obo-

wiążnjących istniejące obecnie towarzystwo ogniowe.

c) Składka ta w ogóle nie może przewyższać czwartéj części rocznéj najniższéj opłaty ustanowionéj przepisami tegoż towarzystwa.

3) Pobór téj składki dopóty tylko trwać będzie; póki dług pomieniony nie zostanie całkowicie pokryty.

4) Oszacowanie budowli, rozkład i pobór składek, tudzież rozdział wynagrodzenia między osoby poszkodowane, z epoki dawnego towarzystwa ogniowego dopełnione być mają za pośrednictwém dyrekcyi jeneralnéj istniejącego obecnie towarzystwa ogniowego.

Wczoraj przybył do Warszawy minister sekretarz stanu Królestwa Polskiego, tajny radzca Turkull. Dziś rano przybył z Berlina kuryerem, fligel-adjutat Najjaśniejszego króla Jmci Pruskiego, pułkownik Rauch.

Akcye kolei żelaznéj warszawsko-wiedeńskiéj, nader pochlebne w Wiédniu znalazły przyjęcie. W kilka dni po ukazaniu się tych papierów na giełdzie tamecznéj, płacono je wyżéj wartości nominalnéj, a kurscetel jednego ze znaczniejszych domów handlowych wiédeńskich z daty 20 b. m. okazany nam w téj chwili, nznacza, że akcye takowe płacone już były po 110 od sta.

— *Dnia* 25 *Maja.* —

Kilkaset osób zalegało wczoraj brzeg Wisły poniżéj tarrasu zamkowego, okrywała dachy berlinek stojących przy komorze wodnéj, przystań téj ostatniéj i napełniało okna domów z których widok rozlegał się na rzekę. O god. 1széj nirzano w oddaleniu na szerokiéj wód przestrzeni mały punkt czarny powiększający się w szybkim zbliżaniu; był to statek parowy. Z ciekawością spoglądali na niego obecni, śledzili jego ruchy, witali w sercu ten nowy czynnik rozszerzenia się przemysłu krajowego. O 25 minut na god. 2gą statek parowy zbliżył się ku brzegowi, a w chwili kiedy zarzucał kotwicę wprost okien zamkowych, stojące w przystani berlinki powitały nowo przybyłego gościa. Statek ten o sile 24ch koni cały z żelaza, płaski, pochodzący z najcelniejszego warsztatu w Liwerpoolu, odbył drogę z Gdańska do Warszawy 65 mil długą, pierwszy raz w przeciągu dni 5. W Toruniu objął nad nim kierunek kapitan Karol Piltz. JO. Xżę Namiestnik raczył wczoraj po południu odbyć nim przejazdkę do cytadelli i napowrót. Statek ten również jest okazały jak doskonale urządzony dla wygody, szybkość jego udowodniła się mimo gwałtownego prądu wody, idzie głęboko blisko na łokieć, a to z ładunkiem 4 łasztów, wszelkie obroty odbywa z zadziwiającą lekkością i punktualnością.

Zeglugę parową na Wiśle, pomnoży znowu nowy statek o sile 40stu koni, który w przyszłym tygodniu przybędzie pod Warszawę.

— *Wiédeń* 12 *Maja.* —

Wczoraj przed południem Najjaśniejszy Pan z małżonką swoją w zwykłym orszaku odjechali do Preszburga na zamknięcie tegorocznego sejmu. Godzinę pierwéj odjechał tamża xiążę kanclerz państwa.

— *Paryż* 12 *Maja.* —

W dniu 5 maja, jako w rocznicę śmierci Napoleona, przesłał rząd nasz posłowi naszemu w Londynie depesze, w któréj mu polecono, aby zażądał od Anglii wydania zwłok Napoleona, a w dniu 11 nadeszła tu już przychylna odpowiedź rządu angielskiego.

*Constitutionnel* donosi, że jenerałowie Bertrand, Gourgaud i Petit, tudzież pan Lascases, będą towarzyszyć xięciu Joinville na S. Helenę. J. K. Wysokość jeszcze w tym miesiącu ude się do Tulonu, a tam na pokład swojéj fregaty. Słychać, że gabinet angielski przeznaczy osobnego komisarza, któryby był obecnym przy wydaniu zwłok Napoleona.

— *Londyn* 12 *Maja.* —

Zwłoki zamordowanego lorda Williama Russel, zostały dziś zawiezione do grobu rodzinnego w Buckinghamshire. Morderca jeszcze nie został odkryty, ale policya nie ustaje w poszukiwaniach. Na zasadzie poszlak przeciw Courvoizier, a mianowicie ze względu na znalezione u niego przedmioty, został on wczoraj stawiony przed sądem policyi w Bowstreet i następnie zaprowadzony do nowego więzienia Tithell-Fields.

Podług listów z Lizbony jenerał Cordowa umarł tamże w dniu 29 kwietnia, poczém ciało jego zostało nabalsamowane i ma być przewiezione do Osuna w Hiszpanii. Jenerał Cordowa zostawił około 600,000 złotych majątku.

— *Turyn* 5 *Maja.* —

Wiadomości, że król neapolitański przyjął pośrednictwo Francyi w sprzeczce o monopol sycylijski, sprawiła tu bardzo pomyślne

wrażenie. Teraz już to rzecz pana Thiers, spełnić oczekiwania jakie obudził mową tchnącą porządkiem i pokojem w téj sprawie. Misya pana Thiers jest sama z siebie wdzięczną bo spełnienie jéj szczęśliwe zjedna mu wdzięczność wszystkich narodów, którym zależy na utrzymywaniu pokoju Włoch i utrwaleniu spokojności w całéj Europie. Prawdziwe niebezpieczeństwo zdaje się że nie polega w sprzeczce Anglii z' Neapolem, ale w ożywieniu nadziei wichrzycieli pokoju. Niewątpliwie już kwestya siarkowa załatwioną zostanie spokojnie i wzburzenie przez nią sprawione skończy się na upadku kilku indywiduów, jak naprzykład xięcia Cassaro i margr. Gagliati. Ten ostatni przez bezprzykładną dyplomatyczną nieczynność miał ściągnąć na siebie odwołanie z Rzymu. Poseł austryacki przy dworze neapolitańskim nie zdaje się aby miał zostać odwołany, chociaż poprzednie listy z Neapolu z pewnością prawie o tém mówiły.

# Rozmaitości.

*Odkrycie drogi Północno - Zachodniéj.*

(Ciąg dalszy)

Trudne zadanie, któreśmy sobie naznaczyli w 1838 roku, zostało tym sposobem zupełnie rozwiązane, a długość i przykrość odwrotu ku rzece miedzianéj usprawiedliwiłaby nasz zwrot natychmiastowy. Brak materyału opałowego i ciepłych potraw wszystkich nas mniéj lub więcéj ostro dotknął, a im więcéj zbliżała się zimowa pora roku, tém mniéj poruszające mieliśmy widoki. Ale ponieważ byliśmy tyle szczęśliwemi, żeśmy odkryli oddzielenie się Bootyi od lądu amerykańskiego na stronie zachodniéj wielkiéj rybnéj rzeki, nie chcieliśmy więc pierwéj odstąpić, dopóki się nie przekonamy czy tak samo jest na stronie wschodniéj. Mgła zawieszona w powietrzu, rozdzieliła się pod wieczór i odkryła nam malownicze brzegi ujścia. Daleko na południu wznosił się przylądek Viktoryi w tak ostrych zarysach, że poznaliśmy go natychmiast z pomocą wybornego rysunku Sir Jerzego Back. Kap Beauford był nam tak bliski, że zdawało nam się, iż go możemy dotknąć; a za pomocą lunety, rozróżniliśmy w stronie północno-wschodniéj góry, które się rozciągały z téj strony przylądka Hay, ostatniego wschodniego szczytu, który sir George Back widział.

Przepłynienie do najodleglejszego widocznego lądu, potrzebowało sześcio-godzinnéj nieprzerwanéj pracy u steru, i w dniu 17 właśnie słońce wschodziło, kiedy dosięgliśmy dziwnie ukształcony Rocky-Kap (skalisty przylądek,) do którego płynęliśmy. Azumut kompas Jonesa stanął dokładnie na południku i zgadzał się z innemi tego samego majstra, które ustawiliśmy na ziemi. Z powodu bliskości magnetycznego bieguna kompas w ostatnich czasach, był nam prawie, zupełnie bezużyteczny, to jednak nic nie przeszkadzało, bo przez to częściéj czyniliśmy obserwacye astronomiczne. Wspomniony na początku przylądek, przy którym spoczywaliśmy do dnia 19stego wstrzymywani wiatrem, został przez nas na cześć naszéj ojczyzny nazwany przylądkiem Britania. Na zwieszających się skałach, które zabezpieczały nasze stanowisko, wznieśliśmy pomnik stożkowaty, czternaście stóp wysoki z bardzo ciężkich kamieni, który jeśli go krajowcy nie zniszczą, może stawić czoło tysiącom burz. Wewnątrz tego pomnika zostawiliśmy zapieczętowaną flaszę, zawierającą krótki raport o naszéj wyprawie i następnie wpośród grzmotu dział i okrzyków zapału, ogłosiliśmy odkrycie nasze za własność Wiktoryi pierwszéj, królowéj Anglii.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

— Profesor Józef Żochowski z Szczebrzeszyna przysłał do Gazety codziennéj wiadomość, z któréj wyjątki umieszczamy: »Dnia 27 kwietnia r. b., 9 bryk żydów z Tarobina z jarmarku wracało, między którymi byli i katolicy. Między godziną 9 a 10 wieczorem dały się widzieć błyskania częste bez grzmotu w stronie północno-wschodniéj i powstał wiatr stamtądże wiejący; potém pokazało się światło przy ziemi w tejże stronie nakształt palącego się budynku, co wszyscy tak sobie tłómaczyli, które trwało bez przerwy z pół kwadransa. Potém ogarnęła ich ciemność tak dalece, że jeden drugiego i nic widzieć nie mógł. W tém okazało się światło na końcu bicza, aliści w momencie i cały bicz, jako też i biczysko okryte światłem fosforycznem zostało. Furman z przestrachu bicz rzucił. lecz i lejce okryły się światłem podobnem, a z ogonów końskich i grzyw aż iskrzało; także drążki bryk, mianowicie na końcach, lub gdzie było jakie okucie, świeciły się żywo. Obejrzą się wszyscy po sobie, a tu czapki izraelskie jakby szerokiemi wieńcami

światła po futrach są otoczone i na wierzchołkach ich światło jaśnieje. Toż i na kapeluszach, mianowicie na rondach i na wrembach około den zaklęsłych. Brody wszystkie pokazały się w rzęsistém świetle. Katoliczka chciała ratować brodę żydowską i złapała ręką za nią, aliści pełną otrzymała garść światła; trząsając ręką, światło pryskało, i gdziekolwiek potarła, rozmazywało się światła. Z pomiędzy osób to opowiadających jednozgodnie, były osoby na wiarę zasługujące. Po ustaniu tego fenomenu i deszcz wkrótce przestał, powietrze nastało czyste, wszystko się odświeżyło i przyjemnie było oddychać. Przytém rozwidniło się i było widać na przeciwległéj stronie (to jest południowo-zachodniéj) owemu światłu pierwszemu które do płonącego budynku przyrównywali, światło także nie zbyt wysoko, które było przedłużone i w kształcie snopka ukośnie do poziomu rozciągające się, wyglądało jakby pęk róży we środku przewiązany, a do góry i na dół rozchodziły się rózgi. Trwało tak długo jak i poprzednie. Dodawali nareszcie, że nie czuli żadnego zapachu.« Autor tego opisu dowodzi następnie, że podobne zdarzenia natusalne ale nadzwyczajnie rzadkie, już w odległéj starożytności opisywano. Teraz przestało to dziwić każdego obeznanego z fizyką teraźniejszą, i dodaje, iż przyczyną tego, była chmura elektryczna nadzwyczaj do ziemi zniżona.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

*Od dnia* 28 *do dnia* 29 *Maja.*

Rogawski Nepomucen ob., Arkuszewski Józef ob., Krauze Izabella ob., Krauze Rozalia ob,, Gedroyć Julian xiąże. Schilling jenerał cess. ross., z Polski; — Szymanowski Maurycy ob., z Pruss.

*Wyjechali z Krakowa.*

Drohojewski Seweryn hr., do Galicyi; — Starzeński Józe. hr., do Pruss.

# Doniesienia Urzędowe.

*Nro* 3100 *D. W.*

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI

W SENACIE RZĄDZĄCYM

*Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.*

Gdy zaofiarowane zostało spłacenie kapitału 500 złp. do funduszu kościoła ś. Anny należącego, przeto Wydział podając to do wiadomości powszechnéj, wzywa chcących powyższy kapitał na realności w kraju tutejszym wyełokować, aby przez stosowne podanie z dowodami bezpieczeństwo hypoteczne wykazującemi, do wydziału przed dniem 24 czerwca b. r. zgłosili się.

Kraków d. 5 maja 1840 r.

Senator prezydujący

J. Księżarski.

(2r.) Referendarz L. *Wolff.*

*Nro* 1134 *Dz. Prez. Sen.*

SEKRETAZ PRAESIDII SENATU RZĄDZĄCEGO

*Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.*

Stosownie do otrzymanego polecenia ogłasza niniejszym konkurs na posadę kommizsarza Policyi drugiéj rangi, z pensyą w kwocie złp. 2,000 rocznie etatem do niéj przywiązaną. Ktoby więc miał chęć ubiegania się o rzeczoną posadę, winien podanie w téj mierze na stęplu właściwym spisane, i w dowody kwalifikacyj §. 63 statutu urządzającego Dyrekcyą Policyi wskazanych opatrzone, przy dołączeniu metryki chrztu, tudzież opisu biegu życia, najdaléj do dnia 8 czerwca b. r. *inclusive* w biórze præsidii Senatu złożyć; po upływie bowiem tego terminu konkurs zamkniętym zostanie.

Kraków dnia 23 maja 1840 r.

Refer. Sen. Sekr. Præsidii,

(2r.) *Maiewski.*

# Doniesienie prywatne.

Ktoby zobie życzył nabyć fortepjano orzechowe o 6½ oktawach z pedałami, mało używane tudzież magiel bardzo dobrze zbudowaną i w zupełnie dobrym stanie będącą, zechce się zgłosić do kantoru *Gazety Krakowskiéj*, w którym dalszą powezmie informacyą. (2r).